Nr. 221. w Wtorek dnia 21. Września 1858.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu

Berlin, 21. Września. — Najj. Pan raczył zamianować asesora przy sądzie ziemiańskim barona von Neukirchen, zwanego von Nyvenheim w Akwizgranie i asesora przy sądzie ziemiańskim Stephaniego w Kolonii radzcami przy sądzie ziemiańskim, a dotychczasowego zawiadowcę landratury, referendaryusza rejencyjnego Alfreda v. Klützown w Krausendorfie, landratem w powiecie Landeshut w okręgu rejencyi lignickiéj.

Berlin, 20. Września. — J. kr. w. książe pruski i J. kr. w. książe Fryderyk Wilhelm pruski przybyli tu z Lignicy.

Berlin, 20. Września. — J. kr. w. książe Alfred angielski wyjechał w d. 18. b. m. do Gotha. J. kr. w. książe Cambridge, angielski jenerał i naczelny wódz armii angielskiéj, wrócił tu z Meklemburga i stanął w gmachu poselstwa angielskiego.

— National Zeitung użalała się, że w czasie jéj zabrania przez policyą nie przedłożono redakcyi rozkazu w téj mierze wydanego przez kr. prezesa policyi. Stało się to atoli w skutek pospiechu, z jakim konfiskata nastąpiła. Gdy zarządzoną została konfiskata, otrzymał rozkaz porucznik rewirowéj policyi telegrafem, aby się udał na miejsce i zabrał wskazany sobie numer téj gazety. Gdy ten rozkaz wykonywał, tymczasem konny posłaniec wiózł rozkaz do niego podpisany przez prezydyum policyjne. Podanie powodu konfiskaty następuje zwyczajnie dopiero na wyraźne zapytanie redakcyi, któréj to dotyczy.

Najświeższe wiadomości. Sprawa wschodnia, acz ją konferencya paryska podciągnęła pod obrady i podniosła do wielkiego znaczenia, traci teraz na ważności, gdy dziś nawet Rosya nie domaga się powiększenia granic czarnogórskich aż do morza, natomiast ma więcéj na oku wewnętrzną reorganizacyą.

Nakazany przez sułtana systemat oszczędności z taką gorliwością wprowadzają w życie, że nawet pończochy Odalisek nie są wyjęte z pod obrachunków rewizorów i możnaby tuszyć dobrze o téj oszczędności gdyby gorliwość tak rozpalona, z czasem się nie ostudziła. W Turcyi jak łatwo uniesienie i gorliwość się zapala, tak też nagle niknie. Systemat rozrzutności ściśle się łączy z niegospodarstwem haremowem, które dopiero wówczas może być porządnie urządzone, gdy pojęcia o familii będą czystsze i bardziéj odpowiednie porządkowi społecznemu i narodowemu.

Co się tyczy Księstw Naddunajskich, w tych równie ważne kwestye są do rozstrzygnięcia jak w państwie głównem, bo konferencye paryskie rzecz tylko rozstrzygnęły co do formy, a osnowy ani dotknęły. Nie masz tam ani jednéj gałęzi administracyjnéj, którejby nie należało poddać gruntownéj reformie. Cały kraj nie ma komunikacyi, pierwszem zadaniem będzie przyszłego rządu zbudowanie porządnych dróg po kraju, daléj nie ma praw leśnych, nie ma szkół elementarnych, po miastach udzielają nauki bardzo drobiazgowo, skarby spoczywające w ziemi są zaniedbane, ponieważ nie ma tam ani praw górniczych ani górników, w jednéj trzeciéj kraju niema nawet komunikacyi pocztowych, nie prowadzą regularnych rejestrów stanu cywilnego. Oto są olbrzymie roboty, któremi przyszły rząd ma się zająć.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 15. Września. — Najj. Pan zgodnie z wnioskiem zarządzającego służbą cywilną, zezwolił na pozostawienie w Królestwie Polskiem, na zasadach ukazu z 27. Maja 1856 r. wychodźcy polskiego Jana Nepomucena Maleczyńskiego, który powrócił do kraju bez uzyskania stosownego na to pozwolenia.

(Kor. Cz.) Skargi o brak monety srebrnéj i zdawkowéj, który u was daje się uczuwać, już nas od dawna dotyka. Takiego braku nie było nawet w czasie wojny wschodniéj. Wówczas od żydków za pewnym procentem, kupcy nasi nabywać mogli zdawkową srebrną i miedzianą monetę. Teraz i tego nie można. Gdzieś żydkowie znaleźli korzystniejszą spekulacyę, wyławiając wszelką brzęczącą monetę od rubla srebrnego i pięciozłotówki do dziesiątek i miedzianych nawet kopiejek. Kupcy nasi wyrzekają się mniejszéj sprzedaży towaru, gdy przyjdzie im zmieniać większą papierową monetę. Dotyka nas jeszcze nadto brak papierowych rubli pojedyńczych i te gdzieś wraz ze srebrnymi swymi towarzyszami głębokiego nurka dały. Jak to długo potrwa, nie wiadomo, ale ten dotkliwy brak w codziennych stosunkach, żywo czuć się daje; a lekarstwa na to nie obmyślono wcale. — Donosiłem wam szczegółowo o projekcie budowania mostu stałego na Wiśle. Projekt już skończony, złożony został księciu namiestnikowi i nie masz najmniejszéj wątpliwości o jego zatwierdzeniu. Konstrukcya utrzymała się w zupełności taka, jaką wam opisałem. Co do kosztorysu, po ścisłem i sumiennem obliczeniu, suma cała wynosi 2,577,000 rsr. Most ten wzniesiony będzie na równi z poziomem »Nowego Zjazdu« przy zamku królewskim; który to »Zjazd« wysoko, jak wiadomo, nad poziom się wznosi; statki więc parowe i berlinki swobodnie pod mostem przepływać będą. Środkiem mostu pójdzie kolej żelazna konna, wprost na »Nowy Zjazd« przez »Krakowskie przedmieście« i »Nowy świat« i połączą

PRZEGLĄD LITERATURY KRAJOWÉJ.

(Kronika.)

O kilku nowych wydaniach historycznych.

Depesze księdza De Polignac, posła francuskiego po śmierci Jana III. króla polskiego.

(Z rękopismu biblioteki cesarskiéj w Paryżu. Poznań nakładem księgarni J. K. Żupańskiego, 1855. w 8ce wielkiéj. 2 części, str. VIII, 76, 71.)

(Ciąg dalszy.)

Przykład powszechny zepsucia oddziaływał i na obcych nawet. Nuncyusz za pieniądze i to spodziewane dopiero, popiera Jakóba (cz. I. str. 19). Potem za pieniądze w stanowczéj chwili dał podejrzane świadectwo, że Sas został katolikiem.

Nie wdajemy się w drobne szczegóły, boby to nas daleko zawiodło. Depesze Polignaca dostarczą ich na zawołanie. A zresztą smutno to, bardzo smutno!

Francya ostro nas sądziła, czego są dowody (cz. I. str. 65). Dziwim się tylko Polignacowi, że jeszcze nietyle cienia rzuca na ludzi i czasy. Po wszystkiem znać, że chciał dobra dla Polski i że jeszcze wierzył w znakomite zalety narodu polskiego. Rzeczywiście, dużo w tem wszystkiem było nieszczęścia, które się rozrosło z czasami. Winni byli głównie przywódzcy, którzy intrygowali na zimno; mniéj winna drobna szlachta, o któréj przewadze często Polignac wspomina. Ta brała z potrzeby, bo drogie utrzymanie było w Warszawie, w pośród takiego napływu ludności ze wszech stron; drobna szlachta biorąc pieniądze na utrzymanie się, chciała jednakże jak Polignac, dobra ojczyzny, a panowie już wstyd stracili. Podskarbi wielki koronny chce brać tyle co Radziejowski, inaczéj uważałby to sobie za uchybienie (cz. I. str. 12). A zkądinąd, mówi Polignac o tymże podskarbim, że stanowi »wyjątek w ogólnéj zasadzie i powodowany jest sercem, nie chęcią zysku« (cz. I. str. 47). Każdy z wyższych chciał brać pieniądze; jeżeli go opuszczali, intrygował dla tego, że go za nic nie mają: każdy swoje znaczenie polityczne w ojczyznie, mierzył tą liczbą ofiar, jaką mu dawano. Zupełnie takaż historya emulacyi pańskiéj względem starostw. Kto miał jedno, musiał mieć dwa, bo drugi miał dwa, a on przecież nie ostatni; kto miał dwa, musiał mieć ich trzy, bo inny miał trzy, a mniéj był wart od niego; kto miał trzy, musiał mieć cztery itd. Każdy chciał być pierwszą figurą w rzplitéj. Grzeszyło się więc nawet bez myśli, przez dumę i próżność. Wolno się kompromitować samemu, zapewne, ale dla swojéj fantazyi zawodzić kraj, milionowemu panu brać grosz rzplitéj, pieniądz dobrze zasłużonych, których teraz zdeptano, chciwością w obec cudzoziemców plamić charakter i czystą sławę rzplitéj!

Odwróćmy oczy od tych smutnych obrazów. Prawdziwie ubolewać należy, że nie spełniły się plany Polignaca i że książe Konti nie zasiadł na tronie polskim. Zgubił tę sprawę nie Polignac, ale sam Ludwik XIV., który nie umiał działać tak stanowczo, jak jego dyplomata. Wielki król żałował jednem słowem pieniędzy. Ledwie co mógł wydusić na nim Polignac. Trzeba było działać energicznie i śmiało, obiecywać, ale nie na wiatr; gdyby miał poseł pieniądze na zawołanie, ile chciał i kiedy chciał, niezawodnie dynastya francuska dostałaby się na tron rzplitéj. Ale król Ludwik kurczy się co chwila, namyśla się, wreszcie pozwala na ten i na drugi wydatek, a ciągle się skarzy, że ekspensuje, że wielkie sumy poświęca, a tu chodziło o kilka zaledwie milionów (cz. I. str. 50).

Polignac zresztą w każdym razie był to znakomity minister i dobrze intencyonowany dla Polski. Myśl obioru Kontego sam powziął i sam ją Ludwikowi XIV. narzucił, sam ją przeprowadził, z małemi środkami, bez pieniędzy, jedynie zręcznością swoją. Uprzedzenie względem Francyi było jednak tak wielkie, że Polignac dwa talary musiał płacić szlachcie za to, co ją kosztowało talara (cz. I. str. 73). Niemiał własnych, więc za polskie robił pieniądze, raz zapożyczył się u Lubomirskich (cz. I. str. 34), drugi raz u Czartoryskich (cz. I. str. 37); sami panowie mu się wpraszali i nie brali od niego, ale dawali.

Wszędzie jest Polignac przez cały ciąg tego bezkrólewia, jest ów Deus ex machina, wszędzie działa: tutaj uśmierza konfederacyę wojska litewskiego (cz. I. str. 54), tam z królem swoim zagaja spory polsko-tureckie o Kamieniec (cz. I. str. 56). Z panami, ze szlachtą umie Polignac zawsze wychodzić. Z temi, z owemi, nawet z całemi prowincyami zawiera for

się z dworcem kolei żelaznéj warszawsko-wiedeńskiéj. Dworzec zaś drogi żelaznéj warszawsko-petersburgskiéj, mający stanąć na Pradze, będzie w prostéj linii połączony z koleją mostową.

Z powodu, że dotąd nie ma pewności o gruncie stałym koryta Wisły, już rozpoczęto od strony Pragi przyrządy celem zbadania takowego. Próby te zabiorą kilka tygodni czasu; o postępie ich i skutkach nie omieszkam donieść. Dodać tu muszę, że w projekcie do naczelnego nadzoru nad budową proponowany komitet obywatelski, utrzymany został, to jest składać go będzie: dwóch obywateli z miasta, dwóch ze wsi i dwóch z towarzystwa rolniczego. Przeznaczone mieć będą dyety za każde posiedzenie odbyte. Materyał pod budowę tego mostu żelazny, wyrobionym ma być w Anglii.

Pisałem również o budowie młyna parowego w Żegrzu, zakładu nadzwyczaj ważnego dla rolników i ziemian naszych. Teraz mogę donieść, że budowa już się wzniosła do pierwszego piętra; zakład cały na taką skalę rozwiniętym od razu zostanie, że będzie w możności przerobić saméj pszenicy 50 tysięcy korcy na mąkę, nie licząc jęczmienia i prosa na kaszę, krupy i jagły. Spółka wznosząca ten młyn, wielce użyteczna, otworzy składy swoje w Warszawie i wyświadczy tem prawdziwe dobrodziejstwo, bo obecnie cena mąki wyższą jest u nas jak w Wiedniu, a może i w Paryżu, choć zboże nierównie tańsze. Nie trzeba więc się dziwić, że młynarze i piekarze przychodzą do majątków i to wielkich, kiedy przy monopolu swoim jaki dzierżą swobodnie, obdzierają nie tylko dostatnie domy, ale najbiedniejszą a zarazem najliczniejszą klasę mieszkańców Warszawy.

Już od roku przeszło, wiadomo nam było, że obywatele ziemscy wiele żniwiarek zakupili, to zachwalaną Rolbieckiego, to z fabryki Ewans-Lilpop i Rau. Ale nie wiadomo było, jak się powiodły próby w praktyce na większy rozmiar. Dopiero teraz, gdy towarzystwo rolnicze zawezwało obywateli, ażeby żniwiarki już w użyciu w czasie żniwa posługujące, na wystawę w Łowiczu przedstawiali, p. Kazimierz Pruski, obywatel powiatu rawskiego w starym Mazowszu, ogłosił w jednéj z gazet naszych, że użył korzystnie w r. b. dwie żniwiarki jednéj konstrukcyi z fabryki Ewansa i temi jak najdokładniéj zżął 180 morgów żyta i pszenicy. Dziecięciu obywateli sąsiadów, naocznych świadków podpisało na wiarogodność powyższe podanie pana B. Pruskiego [1]). Wątpliwości więc nie ulega, że żniwiarka już w praktyce użytą być może. Idzie tylko o ścisły rachunek kosztów sprzętu żniwiarką, którego dotąd nie mamy. Zapewnie żniwiarki te dostawione zostaną na wystawę rolniczą w Łowiczu i zżąd oczekujemy bliższych i szczegółowych wyjaśnień. Jaka korzyść wypadnie: czy na stronę żniwiarek użytych, czy na ręczne sierpy lub kosy. Rzecz to najwyższego zajęcia dla całego naszego kraju.

Rosya.

Z Petersburga. — Dnia 31. z. m. około godz. 8. rano, w zakładzie prochowni ochteńskiéj nastąpił z niewiadoméj przyczyny wybuch, który wnosząc z liczby słyszanych uderzeń, składał się z czterech oddzielnych eksplozyi. Wysadzone zostały w powietrze i zapalone: zabudowania murowane do suszenia, czyszczenia i ważenia prochu, oraz cztery budynki drewniane. Pożar został wkrótce ugaszony przez rzemieślników fabryki i przybyłą straż ogniową z oddziału ochteńskiego.

Z budynków znajdujących się w pobliżu wybuchu, zupełnie zniszczony został przyrząd ballistyczny dla broni palnéj i znacznie uszkodzone: polerownia, powroźnia i szkoła pyrotechniczna z należącem do niéj laboratoryum murowanem, pozostałe zaś budowle, jako to: 14 fabryk wodnych z kamieniami do rozcierania, kaplica, kancelarya zakładu, 3 magazyny, altana do prób, suszarnia na czasowy skład prochu i cały szereg budowli zewnątrz zakładu, aż do domu komendanta włącznie, uszkodzone są mniéj lub więcéj. Wybitą jest w nich znaczna liczba szyb, ram i drzwi.

Prochu w rozmaitych gatunkach spłonęło 1500 pudów.

Fabrykantów, znajdujących się przy robocie, zginęło 33, a ranionych jest 37; z liczby koni roboczych znaleziono 4. zabitych.

Z powodu tego wypadku, toczy się najściślejsze śledztwo.

Francya.

Paryż, 16. Września. — Marszałek Pellisier zaraz po ożenieniu się wyjeżdża do Włoch i Hiszpanii.

— Kwestye wzniesione w sprawie organizacyi Algieryi rozstrzygną się dopiero, gdy rada stanu wyda w téj mierze swe zdanie, co ma wkrótce nastąpić.

Paryż, 17. Września. — Nadeszłe tu z Neapolu raporta donoszą, że kroki, jakie Anglia uczyniła w przywróceniu zgody między królem Ferdynandem i zachodnimi mocarstwami, nie miały pożądanego skutku. Oświadczenia, jakie agent angielski był wynurzył, nie znalazły najmniejszego oddźwięku u króla. Król miał oświadczyć po kilka razy, że niepotrzebna przyjaźń Francyi ani Anglia dla uszczęśliwienia swych ludów. Pod temi więc okolicznościami ani myśleć o prędkiem przywróceniu stosunków dyplomatycznych między Neapolem i mocarstwami zachodniemi.

— Cesarza oczekują jutro w Paryżu. Ma się zaraz udać do obozu pod Chalons.

— Rząd sardyński oświadcza, iż dla Rosyi nie więcéj nie uczynił, jak to, co dawniéj był uczynił dla Ameryki w La Spezzia. Odstąpił rządowi rosyjskiemu terytoryum, na którem może urządzić skład węgli i żywności. Ludzie, którzy zwykli wdzierać się aż za kolisay, chcą w téj posłudze przyjacielskiéj pierwszy krok uważać przymierza między Sardynią i Rosyą (a może i Francyą). Osoby, mogące być dobrze świadome biegu rzeczy, utrzymywali już nie od dziś, że Napoleon III. ani na chwilę nie spuścił z oka swych planów na lepsze wykształtowanie rzeczy ztamtéj strony Alp, stosowniéj tylko w téj mierze oczekiwać wypada pory. Wieleśmy już zyskali, mówi mi zwolennik polityki cesarskiéj, że się nam udało w tym stopniu trzymać w szachu politykę angielską, jak to czynim. Mocarstwo to zwykle dotąd występować zaczepnie, musi się trzymać odpornie. I Szwajcarya nie jest w téj chwili dobrze u nas zapisaną. Zarzucają jéj, iż więcéj znosi od kantonów, niżby się należało, że była zbyt obojętną przy wykonaniu środków, jakich się rząd francuski domagał w sprawie wychodzców.

Anglia.

Londyn, 15. Września. — Morning Post zawiera ogólny artykuł o położeniu Anglii, poczynający się od odwiedzin królowéj w Prusach a kończący się orzeczeniem: niemasz nic nad Palmerstona. Kilka miesięcy, mówi to pismo, przed ustąpieniem Palmerstona, ponowiło się, jak powszechnie wiadomą jest rzeczą, między gabinetem londyńskim i wiedeńskim przyjazne usposobienie; zbliżenie to zdaje się być jeszcze mocniéj utwierdzonem przez odwiedziny królowéj u córki. Cesarz austryacki pragnie niewątpliwie za pośrednictwem dworu angielskiego zawrzeć ściślejszy i serdeczniejszy związek z dworem berlińskim. Austrya i Prusy, winne obie przeciw Rosyi i panslawizmowi się uzbroić. Ich wspólność, mówi to pismo, winni pod każdym względem popierać angielscy mężowie stanu, i ile można, wypada Anglii trzymać się układów wiedeńskich z roku 1814, 1815 i układu paryskiego z r. 1856. Wiele się wprawdzie we Włoszech wydarza rzeczy, na które przyjaciel ludzi się wzdryga, ale pewnie żaden Włoch, Anglik i Francuz nie uwierzy, że Rosya rocznie 4 miliony fr. za port we Włoszech płacić będzie, aby módz działać w sprawie konstytucyjnéj formy rządu. Villafranca będzie pewnie użytą na wzmocnienie despotyzmu w Neapolu, czy to przeciw Austryi, czy też przeciw Sardynii. Holendrzy, niezaprzeczenie mądry i ucywilizowany lud, przedali Ludwikowi XIV. proch strzelniczy, którym on późniéj rozsadzał ich miasta. Bodajeśmy się niedoczekali, że jedyny król konstytucyjny Włoch daje dziś port, mający być na przyszłość użyty przeciw jego własnéj dynastyi i przeciw sprawie którą on zastępuje. Nie należym do chwalców podziwiających panowanie au-

[1]) Próby ze żniwiarkami innéj konstrukcyi odbywały się w r. b. w różnych okolicach kraju. Sprawozdania o dwóch próbach ze żniwiarką Burgesa i Keya zbudowaną w fabryce Baroscha w Pradze czeskiéj, a sprowadzoną przez Witalisa Grzybowskiego, odbytych w Krzeszowicach i Pisarach pod Krakowem, podaliśmy w Czasie z d. 24. Lipca i 11. Sierpnia r. b. Żniwiarka ta okazała się pod wielu względami wyższą od innych, szczególniéj co do odkładania zboża. Następnie z tą samą żniwiarką po małych poprawach odbyto żniwo w jednym folwarku dóbr hr. Adama Potockiego w gubernii radomskiéj pod Staszowem. Jeszcze w Czasie z 29. Sierpnia 1856 r. zamieściliśmy list »z pod Tarnopola« donoszący o próbach ze żniwiarkami budowanemi przez Henryka Brendta we Lwowie, które wówczas odbywały żniwo we wsi Iłowiec należącéj do p. Edwarda Dulskiego w obwodzie tarnopolskim. P. R. Cz.

---

malne traktaty (cz. I. str. 39), zbiera szlachtę, knuje po powiatach (cz. I. str. 48), ma »doskonałych robotników« w każdem województwie, którzy dniem i nocą pracują i ujmują szlachtę po sejmikach, po sądach kapturowych, nawet na wsi (cz. I. str. 53). Senatorów miał 50 na swoje zawołanie (cz. I. str. 61). Polignac swojemi zabiegami odwlekł elekcyę do Maja (cz. I. str. 37). Polignac, można powiedzieć, obrał króla przed elekcyą, dowodów dużo dostarczą jego depesze w razie potrzeby (cz. I. str. 47, 48 i t. d.). Niezbyt tylko radzi widzimy, że uwija się koło niego niecny Przebendowski, który go zdradza, bo nie chcielibyśmy, żeby Polignac używał środków w polityce, jakich ów kasztelan chełmiński używa, ale co robić z takiemi ludźmi? (cz. I. str. 52, 53). Z tą żywą zdolnością, z tym jasnym poglądem na sprawy, byłby mógł Ludwik XIV. zajść daleko i byłaby może Polska zbawiona.

Szła tutaj albowiem gra o całą przyszłość narodu. Polignaca i tutaj były szerokie widoki, rozległe plany. Szło o wzmocnienie, o odbudowanie narodu, szło w istocie o reformę rządu. Nim fakt się stał odebrania Kamieńca, przed traktatem karłowickim, Polignac obiecywał szlachcie to, na co się nie zdobyło całe panowanie Jana III., króla bohatyra. Podjął sam tę myśl, położył ją w pakta Kontemu, pozwolił, że ma odzyskać Kamieniec, pod nieważnością elekcyi. I Ludwik XIV. i książę de Conti widzieli trudności: król dla swoich widoków politycznych na Austryę, chciał szczędzić Portę. Z tego względu czuł niepodobieństwo obiecywania tego, czego dotrzymać nie mógł i nie chciał. To szlachetna strona jego zabiegów dyplomatycznych za bezkrólewia. Mając skrupuły, seryo pojmując te rzeczy, pokazuje, że myśli o czemś stanowczem. Nie tak robili wszyscy inni po wsze czasy współzawodnicy do tronu, każdy z nich obiecywał co się zmieściło, nie myśląc bynajmniéj o tem, czy to się da, czy może się dotrzymać, czy jest podobieństwo; tamtym szło o władzę, o cel, Ludwikowi XIV. i Kontemu o sprawiedliwość. Tak np. każdy prawie z królów obranych przysięgał na założenie szkoły rycerskiéj, a kto przysięgi dotrzymał? tylko ostatni król jeden. Ludwik XIV. co obiecywał dla Polski w 1697 r., tego widać szczerze chciał dotrzymać. Toż Konti, który wielką kładł wagę na słowo książęce (część I. strona 50), umrzeć wolał, niż uchybić swemu słowu (cz. I. str. 51). Nawet pieniędzy obadwaj więcéj nie obiecywali nad to, co dać rzeczywiście chcieli, to rzecz, jak w innych elekcyach, nadzwyczajna.

Polignac zdobywał się na lisie wybiegi, żeby trafić do ładu z królem francuskim o ten Kamieniec. Jeżeli Polakom obiecywał stolicę Podola, zapewniał zaraz i króla francuskiego, że Turcy Kamieniec mogą od Polaków znów odebrać, że obietnica Kontego przeciw téj alternatywie nic nie znaczy i t. d. Bądź co bądź, aż serce rośnie, kiedy się w depeszach Polignaca czyta, jak wszędzie przyszła elekcya podnosi ducha narodowego, pod hasłem zdobycia Kamieńca. Sejmiki wszędzie wrzawą rosną i król Konti już zawczasu ukochany przez szlachtę, jako zdobywca Kamieńca. Ztąd rośnie jego stronnictwo i siła. Myśl ta była popularną, najpopularniejszą w narodzie, gdyby Jan III. choć cząstkę swych pieniędzy temu celowi poświęcił, jeden z jego synów niezawodnieby osiadł na tronie polskim po ojcu (część I. strona 56).

Wrogi grożą rzplitéj, to nic. Polignac pójdzie górą i weźmie Kamieniec. Austrya szeroką tworzyła koalicyę, uśmiechała się dla niéj nawet myśl rozbioru, gdyby do elekcyi Kontego przyszło (cz. I. str. 62). Mocarstwa zawierały tajemne traktaty z sobą, żeby tego lub owego na tronie osadzić. Książę pruski chciał zostać królem i dla tego obiecywał księciu badeńskiemu, że mu pomoże do korony; książę mu za to powiadał na królestwo (cz. II. str. 11). Latały też wieści, że książę chce ojcu swojemu Albertowi dać koronę, chociaż z Prusami i zmianą wiary (cz. II. str. 17). Wreszcie pokazało się później: elektor łaskawie obiecywał zajmować Prusy królewskie, nie zaś oddawać swoje na rzecz Fryderyka-Augusta saskiego (cz. II. str. 36). Nie dotykamy szerzéj tego przedmiotu, ale z całego toku depeszy Polignaca widać to, że były naokoło Polski spiski na Polskę. Sam elektor saski, przyszły król, był jednym z najgorliwszych spiskowych. Tak wszyscy w około myśleli o klęskach rzplitéj, tylko jeden Polignac myślał o jéj zbawieniu. (Dok. nast.).

stryackie we Włoszech. Ale pod wice-królem arcyksięciem Maksymilianem dziwnie poprawiły się rządy. A nawet w najgorszych dniach pod Franciszkiem I., należało się pierwszeństwo austryackiemu panowaniu nad rosyjskiem. Są to nader ważne względy. Ale któż nam zaręczy, że ministerstwo Derbego zwróci nań najmniejszą baczność? Czyli gabinet taki zdoła przeżyć miesiąc po zebraniu się parlamentu? Jakich środków np. minister spraw zagranicznych jął się co do Villafranca? Nie ulega wątpliwości, że gdy królowa w towarzystwie Malmesburego, w Niemczech znajdowała się, austryacki dwór i gabinet poznały dobrze to nowe poruszenie szachowe Rosyi i że Prusy nie mało się ucieszyły z widoku lepszego porozumienia się z Austryą. Ale przy obecnym stanie zdrowia króla gabinet nie zupełnie zgodny nie mógł przyjśdź do pewnego rezultatu.

Londyn, 17. Września. — Korespondent paryski Heralda donosi, że wedle listów prywatnych, które odebrał z Turynu, rozeszła się wieść w tem mieście, że Rosya zawarła z Sardynią potajemny układ, w którym zobowięzuje się wspierać Piemont pieniędzmi i wojskiem przeciw Austryi — wszystko za odstąpienie Villafranca.

Azya.

Urzędowa gazeta angielska (Gazette) ogłasza 71 różnych depesz i sprawozdań, które wszędzie mówią o zwycięstwach odniesionych przez Anglików nad szczątkami powstańców. Ze sprawozdań jednak tych pokazują się resztki te rozbitych powstańców zawsze jeszcze wielkie i lepiéj jak kiedykolwiek manewrujące, a szczególniéj w odwrotach. Gdy teraz Indyanie niebronią tak uporczywie raz obranych pozycyj i systemat wielkiéj wojny zamienili na wojnę podjazdową, pochwały więc w depeszach oddawane ich odwrotowym manewrom mają swoje znaczenie. Nie mogąc czerpać wiadomości z obustronnych raportów, tylko ze strony angielskiéj, niemożemy też sprawdzić, ile w tych ostatnich jest prawdy. Faktem atoli jest niezaprzeczonym, że znaczne jeszcze znajdują się siły powstańcze i te siły lepiéj manewrują niż dawniéj. Z angielskich depesz wybieramy, co ważniejsze. Tak np. 9ta depesza przesłana przez sir Hugha Rosego mówi o klęsce zadanéj sipoisom, gdy chcieli pod Kuruch ruszyć na Calpee. Chociaż zajęli silne stanowisko bronione przez liczne baterye, jednakowoż bitwa szybko się ukończyła i jak zwykle zwyciężyli Anglicy. Odwrot po téj bitwie z szczególniejszą zręcznością i walecznością uskutecznili sipoisowie. Sir H. Rose mówi o tem: lubo jest prawdą, że nieprzyjaciel zbyt spiesznie odwrót uskutecznił z Koruch, jednakowoż przyznać potrzeba, że cofał się przez dolinę z wielką odwagą i zręcznością. Linia cała tyralierów trzymała się wybornie, zakrywając odwrot głównego korpusu i manewrowała doskonale jako lekka piechota. Gdzie na nich uderzono wręcz, tam rzucali karabiny a brali się do pałaszy, któremi z rozpaczą się bronili. Zwycięztwo jak wiadomo odnieśli Anglicy, a skutki moralne jego były wedle Rosego następujące: wskutek klęski poniesionéj przez nieprzyjaciela pod Koruch, powstała niezgoda w szeregach powstańców. Piechota zarzucała kawaleryi, że ta pierzchła i wszystkie trzy rodzaje broni zarzucały jenerałowi, że je zaniedbał. Jenerałem tym był Tantia Topee, który w rzeczy saméj tak samo jak dawniéj pod Betiwą ulotnił się, nietroszcząc się wcale ani o swe wojsko, które pod tytułem armii Peishwy utworzył Z raportu początkowego tego jenerała widzimy, że pod Calpee miał tylko 2ch angielskich oficerów i 24 żołnierzy rannych, natomiast od uderzenia promienia słonecznego 3ch oficerów i 43 żołnierzy stało się niezdolnymi do boju.

W depeszy (nr. 39) sir Granta powiedziano, że na przeciw 16,000 powstańcom postawił tylko garstkę Anglików, ale dzięki lepszéj angielskiéj artyleryi atak na środek i oba skrzydła powiódł się szybko. Tu i owdzie bronili się powstańcy, ale ogół źle. O innych mniéj znaczących spotkaniach czytamy obszerne sprawozdania, których tu niepowtarzamy dla ich drobiazgowości i monotonności jak zwykle bywają angielskie depesze.

Kronika miejscowa.

Poznań, 21. Września. — Jego excel. komenderujący jenerał 5 korpusem armii, hr. v. Waldersee został zamianowany po ukończeniu królewskich manewrów przez J. kr. w. księcia pruskiego jenerałem kawaleryi na znak zupełnego zadowolenia z korpusu 5 armii podczas manewrów.

— Wczorajszemi dwoma pociągami nadzwyczajnemi około godz. 5téj po południu przybyły dwa bataliony piechoty z muzyką i chorągwiami z Głogowa. Oba bataliony uszykowały się w kolumny marszowe przy dworcu kolei i weszły do miasta przy odgłosie muzyki. Pociąg pierwszy składał się z 43 towarowych wozów krytych, dla przewiewu powietrza otwartych w środku, mających wewnątrz ławy do siedzenia.

Wilatowo, 15. Września. — Na dniu 13. m. b. jadąc wieczorem, spostrzegłem na północ kometę i zaraz mi się przypomniała przepowiednia mojego ojca z r. 1811. gdzie również 13. Września taki pojawił się kometa, ale jaśniejszy i z dłuższą miotłą, lecz nieomal w tem samem miejscu i był przez 6 tygodni na horyzoncie. Spostrzegłszy takowego mając lat 14 przestraszyłem się, i wróciwszy do domu opowiedziałem to co widziałem ojcu. Na co tenże odrzekł: mój synu! to niedobry znak, to będzie albo głód, powietrze lub wojna; bo takaż gwiazda przed 7-letnią wojną na niebie była, i cóż się stało? oto Rosyanie i Prusacy po Polsce uganiali się; i tu w L..... tam na téj górze winnicą zwanéj, stały działa Rosyan; a tam ku Józefowi Pruskie, w mieście zaś Prusacy. Zaczęto z dział do siebie dawać ognia i kule widzisz, mówił daléj, koło téj pięknéj wieży przechodziły, która w r. 1813. zgorzała i zapadła się dnia 25. Lipca. Proboszcz tedy miejscowy posłał do komendanta pruskiego i prosił aby zaprzestano strzelać, tak się też stało; Prusacy poszli ku Szląskowi a Rosyanie ku Kiestrzynowi. Ale co to za głód był. Wiertel żyta miary L....... $12\frac{1}{2}$ garnca wynoszący kosztował 10 tal. bitych i jeszcze go dostać niebyło można, więcżeśmy jedli zupę z kucha lnianego a chleba wcale nic. Potem panowały wielkie choroby; o gdyby tylko i teraz tak niebyło, mówił daléj ojciec, ale się ziściło, bo na drugi rok tj. 1812. masy wojsk na wiosnę dążyły do Rosyi pod dowództwem Napoleona, a ile mi wiadomo, przez sam L...... w tygodniu 30,000 Wirtemberczyków na wschód dążyło. Co się z tem wojskiem stało i jaki był wtenczas ucisk, to dzieje opowiadają. Czy więc tedy kometa dzisiejszy co znaczy? wierzyć niemogę, bo jestem katolikiem, ale powtarzam jakie dawniéj prowadzono z tego powodu mowy. Teraz astronomia inaczéj uczy itd. — Zebraliśmy potrawy dobre; kartofle zaczynamy wykopywać i jesteśmy nadspodziewanie zadowoleni; również ćwikła, brukiew, rzepa się udały; a kapusta może średni zbiór przyniesie. Lecz zgrozo! znowu bezustannie tak jak roku zeszłego palą się budynki, stogi itd. W tym tygodniu w bliskości nas 6 naliczono ogni. Siewy prześliczne, już dawno takich niebyło.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 20. Września 1858.

Zyto (węcpel po 25 szefli) z początku dosyć w cenach się trzymało, później słabo odchodziło, w końcu chętnie oferty przyjmowano; na Wrzesień Październik 38 pien., na Październik Listopad $38\frac{1}{4}$—$\frac{1}{6}$—$\frac{1}{12}$ pł., na Listopad 39 pł., na Listopad Grudzień 39—$38\frac{5}{6}$—$\frac{3}{4}$—$\frac{2}{3}$ pł., na Grudzień $39\frac{1}{3}$ pł.

Okowita (beczka po 9600 % Trallesa) wciąż mały ma odbyt; na miejscu (bez beczki) 14—$\frac{7}{12}$ (z beczką) na Wrzesień 14 pien., na Październik $14\frac{1}{6}$—$\frac{1}{12}$ pł., na Listopad Grudzień $14\frac{1}{3}$—$\frac{1}{4}$—$\frac{1}{6}$ pł.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 20. Września.

Zyto 41—$40\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień i Wrzesień Październik $40\frac{5}{8}$—$39\frac{3}{4}$—40 tal., na Październik Listopad $41\frac{1}{2}$—$40\frac{1}{2}$ tal., na Listopad Grudzień $42\frac{1}{4}$—$41\frac{1}{2}$ tal., na Kwiecień Maj $44\frac{3}{4}$—44 tal.

Owies 35—46 tal.

Jęczmień 27—33 tal., na wiosnę $27\frac{1}{2}$ tal.

Olej rzepiowy $14\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień i Wrzesień Październik $14\frac{7}{12}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Październik Listopad $14\frac{2}{3}$—$\frac{7}{12}$ tal., na Listopad Grudzień $14\frac{7}{8}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Kwiecień Maj 15 tal.

Olej lniany 12 tal., na Wrzesień Październik 12 tal.

Okowita 18 tal., na Wrzesień Październik 18—$17\frac{3}{4}$ tal., na Październik Listopad 18—$17\frac{3}{4}$ tal., na Listopad Grudzień 18—$17\frac{5}{6}$ tal., na Kwiecień Maj 19—$18\frac{7}{8}$ tal.

Szczecin, 20. Września.

Pszenica 64—68 tal., na wiosnę 69 tal.

Zyto $39\frac{1}{2}$—39 tal., na Wrzesień Październik 39 tal., na Październik Listopad $39\frac{1}{2}$ tal., na wiosnę $43\frac{1}{2}$ tal.

Olej rzepiowy na Wrzesień Październik $14\frac{1}{3}$ tal.

Okowita $20\frac{5}{8}$ proc., na Wrzesień Październik i Październik Listopad $20\frac{7}{8}$ proc., na wiosnę $19\frac{3}{4}$ proc.

Przybyli do Poznania 21. Września.

BAZAR: v. Hoffmann z Warszawy, Fenner z Ossowa, Baranowski z Krzeszewa, Brodnicki z Wrocławia, Jarentowski z Wszemborza.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: v. Bonge z Świdnicy, v. Radosz i Lehmann z Lignicy, Wirth z Łopienna, prob. Kropiwnicki z Pelplina, Russak z Berlina, Żychliński z Pierska, Pniewer z Wrocławia, Getzel z Leszna, Arnold z Aachen, Moses z Szczecina, Schmale z Rüggenberg.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Delhes z Lippstadt, hr. Kwilecki z Siedlca, v. Stillfried i Heck z Berlina, Langen z Kolonii, v. Dresler z Grodziska, Mittelstädt z Kunowa, Ludendorff z Torgau.

HOTEL DU NORD: Zakrzewski z Żabna, Moszczeński z Jeziórek, Gumpert z Bąblina, Cohn z Pleszewa, Andersohn z Berlina, v. Müller, v. Diepow, v. Klinkowström, v. Diekow i Idzikowski z Lignicy.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Opitz z Łowencina, v. Winterfeld z M. Gośliny, Kamieński z Wrocławia, v. Diederhof z Chomiąży.

POD CZARNYM ORŁEM: Bojanowski z Podlesia, Wawrowski z Kłodzisk, Węsierski z Modliszewa, Szulczewski z Boguniewa.

HOTEL PARYZKI: Ulatowski z Morakowa, Meissner z Warszawy, Prądzyński z Warszawy.

HOTEL BUDWIGA: Kujawa z Eckersdorff. Flieg i Dienstag z Śremu, Morgenstern z Lipska, Bergas z Grodziska.

POD ZŁOTYM ORŁEM: Ehrlich, Cohn, Kaphahn i Unger z Środy, Mehlich z Miłosławia, Lange z Nowegomiasta, Widelicki z Słupi, Zach z Pętkowa.

HOTEL WROCŁAWSKI: Gotthard z Międzyborza.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Reill z Chorulli, ul. Wrocławska 39.

OBWIESZCZENIE.

Wykaz obywateli w tutajszém mieście powołać się mogących na przysięgłych, wyłożony będzie stósownie do §. 65. ustawy z dnia 3go Stycznia r. 1849 w dniach 27., 28. i 29. m. b. podczas godzin służbowych w naszym Sekretaryacie dla każdego do przejrzenia.

Jeżeliby kto sądził, że jest bez przyczyny opuszczony, lub bez uwględnienia powodów uwolnienia umieszczonym, winien swe protestacye podać do protokółu lub piśmiennie w owych trzech dniach.

Po upływie tego czasu, wykaz zostanie zakończonym.

Poznań, dnia 4. Września 1858.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

W dniu 4. Października r. b. w poniedziałek przed południem od godziny 8éj zacząwszy, sprzedane zostaną 41 koni dostawionych przez miasto tutejsze na tegoroczni wielki manewr pod 2gi pułk huzarów obrony krajowéj, w drodze publicznéj licytacyi najwięcéj dającemu za gotową zaraz zapłatą, przez Deputowanego naszego Pana Radzcę miasta Thaylera, na placu Działowym w miejscu.

Chęć kupna mających wzywamy niniejszém na termin powyższy.

Poznań, dnia 9. Września 1858.

Magistrat.

Cechowi szewskiemu w Łobżenicy miano skraść w nocy z 6. do 7 Kwietnia 1855. roku list zastawny Nr. 58/3329. Dziewierzewo powiatu Wągrowieckiego na 50 Tal. z kuponami od Bożegnarodzenia 1854. roku. Wzywają się więc ci niniejszém, którzy w posiadaniu tegoż listu zasta-

wnego się znajdują, aby się najpóźniéj w terminie dnia 3. Stycznia 1859. przed południem o godzinie 10téj przed Radzcą Sądu powiatowego Panem Crousaz w izbie naszych posiedzeń wyznaczonym, zgłosili, gdyż w przeciwnym razie oni się zupełnéj amortyzacyi tegoż listu zastawnego spodziewać mogą.

Poznań, dnia 21. Lipca 1858.

Królewski Sąd Powiatowy, wydział dla spraw cywilnych.

Nauczyciel domowy, zaopatrzony w dostateczne świadectwa, stara się o miejsce. Na zapytania piśmienne udzieli bliższéj o nim wiadomości pan ***Józef Pelański w Łońsku*** p. Pakością.

Poszukuje się do kupienia za odpowiednią cenę majętność szlachecka w prowincyi Poznańskiéj, niedaleko kolei żelaznéj, mająca zdrowe położenie, dobrą wodę, piękne łąki, las nie wycięty (ile być może drzewo rozmaitego gatunku) dobre budynki i dom mieszkalny. Summa kupna całkowita może być natychmiast złożoną. Oferty w téj mierze przyjmie A. Georges posiedziciel dóbr w Dobréjmyśli pod Lesznem franco.

Dobra. — Wieś **Pieskowice** w Królestwie Polskiém, gubernii Warszawskiéj, powiecie Łęczyckim położone w miejcu najhandlowniejszém, bo tylko o wiorstę 1 od miasta fabrycznego Zgierz a od Łodzi 10, od Aleksandrowa 3 i inne miasta są bardzo bliskie. Tać wieś ma rozległości włok Magdeburgskich 41, mórg 22, prętów 59. Ziemia pszenna. Łąki wyborne, siana około sto fur, rzeczka graniczy w około stawy zdrojowe zarybione, mogące służyć do zakładania fabryk. Prop nacya i wiatrak przy trakcie, czyni rocznie Złp. 1000. Las starodrzew, budulec i stare zagaje jest blisko półtory włóki nowopolskiéj, pieńki sosnowe wielkie i inne po wyciętym lesie 5 włók bardzo gęste. — Zabudowania dworskie najlepsze, dwór nowy o 7 pokojach, wiejskie budynki w średnim stanie, pacht pod miastem czyni rocznie obecnie około Złp. 5000. Wysiew korcy 90 zimowego, lecz po przybraniu nowin znacznie się powiększy, Taż wieś każdego czasu może być sprzedaną i oddaną w posiadanie obywatelowi, a jeśliby sobie koloniści życzyli, to równie szlacheckiém prawem nabędą bez czynszu. Długów nie ma; inwentarza połowa może być odstąpioną. Młocarnia 4ro konna na gruncie, robocizna dostateczna. Cena za tęż wieś sto dwadzieścia sześć tysięcy Złotych polskich.

B. S. Rudnicki, właściciel.

Na wysiew jesienny

poleca prawdziwą nową ***proboszczowską pszenicę i żyto,*** czerwoną i białą ***koniczynę, brzankę (tymoteusza)*** i wszystkie tutaj aklimatyzowane ***nasiona ekonomiczne i traw***

Handel nasion

Braci Auerbach.

Amatorom kwiatów i ogrodów

polecam moje prawdziwe Harlemskie i Berlińskie cebulki kwiatowe, jako to: hyacynty, tulipany, krokusy, i t. p. w najpiękniejszych egzemplarzach.

Spis tychże, jako i dodatek nasion korzystnie w jesieni siać się dających, udzielam bezpłatnie i franco na każde łaskawe zażądanie.

Poznań w Wrześniu 1858.

Handel nasion ***Henryk Mayer,***
ogrodnik kunsztowny i handlowy,
przy Królewskiéj ulicy 15*a*.

CEBULKI KWIATOWE

Harlemskie i Berlińskie w najpiękniejszych egzemplarzach, polecają według katalogu, bezpłatnie do rozdania się.

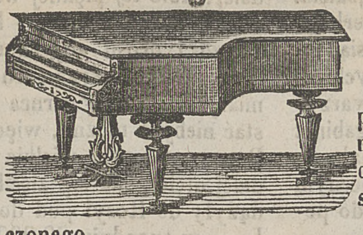
Bracia Auerbach.

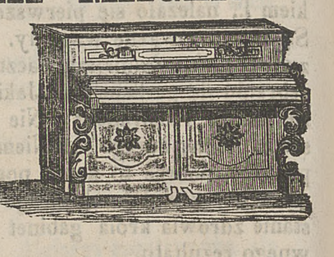
Stare lampy posuwalne

zaopatrują się w **patentowane świetlniki oszczędne** i przez to zupełnie się odnawiają u ***H. Kluga,***

Fryderykowska ulica 33.

Fabryka fortepianów JULIUSZA MAGER





w Wrocławiu

przy Rynku Nr. 13., naprzeciw głównego odwachu, poleca ***fortepiany,*** angielskie i niemieckie, jako téż ***pianina*** (pianos droits) podług najnowszéj paryskiéj konstrukcyi wedle rysunku obok przyłączonego

z zaręczeniem na lat trzy.

Ku lepszéj wygodzie urządziłem w ***Poznaniu przy Wilhelmowskiéj ulicy 17,*** u Pana C. G. Felscha, skład moich instrumentów i proszę, takowe łaskawie u niego zechcieć obejrzeć.

Juliusz Mager.

HANDEL AUGUSTA KLUGA

przy Wrocławskiéj ulicy Nr. 3.

poleca lampy francuzkie przyćmiewające, lampy do posuwania, najnowsze lampy fotożenowe, ***olejne, gazowe lampy oszczędności*** z fabryki ***E. A. Gewecke*** z Hannoweru, które się szczególniéj odznaczają bielszym płomieniem i silniejszém światłem.

Zarazem polecam skład mój dzwonów, bań, cylindrów, czarek do lamp, świec i knotów wszelkiego rodzaju.

Pracownia moja fotograficzna przy placu Wilhelmowskim Nr. 6. dziennie od 9—12. i od 2—5. jest otwarta. ***E. Trąmpczyński.***

Szanownemu Obywatelstwu i Prześwietnéj Publiczności mam honor donieść, iż otworzyłem w dniu dzisiejszym w mieście tutejszém przy starym Rynku pod Nr. 56. w domu S. Kronthala

HANDEL BIAŁYCH HAFTÓw I JEDWABNYCH WSTĄŻEK,

który łaskawym względom niniejszém polecam.

Maurycy Bab.

HÔTEL DE PARIS.

Dostojnéj szlachcie i Szanownéj Publiczności donoszę uniżenie, że w dniu 15. b. m. objąłem Hotel Paryski. Upraszając o łaskawe zaszczycanie mnie swemi względami, przyrzekam ceny najumiarkowańsze i skorą usługę.

Poznań, dnia 20. Września 1858.

T. Krakowski.

Dresde.

Hôtel de France.

Le propriétaire de l'hôtel fait savoir, qu'il prende en pension pour l'hiver de familles à des prix très moderés.

Odnowiwszy zupełnie moją cukiernią w Bazarze i zaopatrzywszy w wyborny towar, polecam ją względom Szanownéj Publiczności. Przyczém mam honor donieść, że urządziłem przestronny i gustownie umeblowany pokój do palenia tureckiego tytoniu przy kawie lub herbacie, ku czemu dobór lulek i tytoniu będzie zawsze w zapasie. — Zarazem donoszę uprzejmie, iż w méj czytelni znajduje się liczny dobór przedniejszych czasopisów ku wygodzie Szanownéj Publiczności.

Poznań w Wrześniu 1858.

A. Szpingier.

Pensyonarzy przyjmie od Św. Michała pewna familia w Poznaniu. Bliższéj wiadomości udzieli podpisany, na wielkich Garbarach Nr. 25.

Witalis Bogucki.

Szanowni Rodzice oddający synów swoich do szkół tutajszych i życzący sobie dla nich stancyi, niechaj się raczą zgłosić przy ulicy Wodnéj Nr. 7.

Wyborne ananasy, jako téż **czekoladę à la d'Heureuse** poleca Cukiernia ***A. Szpingiera*** w Bazarze.

Stancya z ośmiu w obicia i poczęści posadzkami opatrzonych pokoi składająca się, jest do wynajęcia przy ulicy Wilhelmowskiéj pod Nr. 13.

WINOGRONA!

sam wybór, poleca za nadesłaniem należytości franco funt po $2\frac{1}{2}$ Sgr. włącznie za opakowanie. Przepisy do kuracyi dołączone będą bezpłatnie.

Dalej polecam twarde powidła wiśniowe do krajania $5\frac{1}{2}$ Sgr., twarde powidła śliwkowe 5 Sgr., śliwki $3\frac{1}{2}$ Sgr. za funt, orzechy włoskie $2\frac{1}{2}$—3 Sgr. za kopę, najpiękniejsze zimowe jabłka według gatunku od $1\frac{1}{2}$ do 2 Tal. za szefel, suszony owoc piękny i tanio, cena według gatunku.

H. Fensky w Zielonéjgórze.



Prezentowania atlety Hipolity, będą miały miejsce codziennie z rana od godziny 9éj do 12éj i po południu od 3éj do 8éj w sali Bazaru.

H. Sieber.

Pan M. Waszkiewicz z Grodziska, będzie łaskaw, jednemu z podpisanych, o swém teraźniejszém pomieszkaniu donieść.

Grodzisk, dnia 18. Września 1858.

Klapecki. Brukarzewicz.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 20. Września 1858	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	101	—
dito	$4\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{4}$	—
dito z roku 1856. . . .	$4\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{4}$	—
dito z roku 1853. . . .	4	$95\frac{1}{2}$	—
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{8}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj.	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{4}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	$101\frac{3}{4}$	—
dito dito	$3\frac{1}{2}$	83	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{3}{4}$
dito Prus Wschodnich . . .	$3\frac{1}{2}$	—	83
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	85	—
dito dito	$4\frac{1}{2}$	$93\frac{1}{2}$	—
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$99\frac{3}{8}$
dito W. X. Pozn. (nowe).	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{8}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	$86\frac{3}{4}$	—
dito Prus Zachodnich . . .	$3\frac{1}{2}$	82	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	$92\frac{1}{2}$	—
Louisdory	—	—	$109\frac{1}{2}$
Akeye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	$89\frac{1}{2}$	—

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
13. Wrześ.	+ 5,0°	+ 18,0°	28″ 3, 0‴	Wschodni
14. »	+ 5,5°	+ 19,0°	27″ 11, 5‴	Półn. zach.
15. »	+ 10,0°	+ 17,8°	27″ 11, 9‴	Półn. zach.
16. »	+ 5,0°	+ 16,2°	27″ 11, 6‴	Zachodni
17. »	+ 9,0°	+ 14,7°	28″ 1, 3‴	Półn. wsch.
18. »	+ 5,2°	+ 14,6°	28″ 2, 0‴	Półn. wsch.
19. »	+ 4,0°	+ 14,8°	28″ 1, 5‴	Połud. wsch.